

Owoce i warzywa – czy jeszcze są zdrowe?

27 kwietnia 2013

Jak donosi amerykańska organizacja Environmental Working Group (EWG), świeże warzywa i owoce są najbardziej skażone chemikaliami stosowanymi w rolnictwie, tj., pestycydami, na które składają się substancje różnych środków chemicznych stosowanych do opryskiwania roślin.

Gdyż aż od 13 do 15 różnych substancji znaleziono na selerach, pomidorach czy winogronach oraz paprykach. Ale za najbardziej zanieczyszczony produkt spośród wszystkich badanych warzyw i owoców uznano, ... jabłka ! Były bowiem skażone w 99 proc. EWG podkreśla, że te same pestycydy znaleziono również w produktach przetworzonych przemysłowo.

Natomiast za listę najczystszych owoców i warzyw uznano: kukurydzę, cebulę, ananasy, awokado, kapustę, zielony groszek, papaję, mango, szparagi, bakłażan, kiwi, grejpfrut, kantalupa, słodkie ziemniaki oraz grzyby. Dziwić może to, że na stronach internetowych firmy Monsanto, można znaleźć informację, iż owa firma oferuje do sprzedaży warzywa wskazane przez EWG jako najczystsze do konsumpcji. Czyżby więc miała tu zasada „odwracania kota ogonem”?

Wszystkim wiadomo, że Jabłka należą do jednych z najczystszych i najzdrowszych owoców, a EWG uznało je za najbardziej skażony owoc ! Natomiast warzywa modyfikowane genetycznie uważa się za najzdrowsze! Dlaczego? Sama bowiem amerykańska organizacja Environmental Working Group (EWG), podaje iż znalezione substancje różnych środków chemicznych stosowanych do opryskiwania roślin mogą z czasem powodować obniżenie wskaźnika IQ i wpływać negatywnie na rozwój mózgu u dzieci, nawet jeśli stosowane są w niewielkich dawkach.

Czyżby zatem był to kolejny dowód na zniewolenie społeczeństwa

za pomocą żywności? Coś w tym bowiem jest, gdyż organizacja EWG publikuje swoje zestawienie, analizując dane opublikowane przez naukowców amerykańskiego Departamentu Rolnictwa (USDA), jak również Amerykańskiej Agencji ds. Żywności i Leków (FDA). Zatem organizacja EWG ma ewidentne powiązania z rządowymi agencjami FDA i USDA, na co wskazuje niedawne mianowanie na zastępcę sekretarza ds. żywności przy Amerykańskiej Agencji ds. Żywności i Leków (FDA), byłego prawnika amerykańskiego Departamentu Rolnictwa (USDA) – Michael’a Tylorm’a – znanego lobbystę na rzecz firmy Monsanto.

Dlatego od czasu mianowania nowego ww. zastępcy sekretarza ds. żywności przy FDA, agencja zabroniła etykietowania modyfikowanych genetycznie produktów, odmawiając konsumentom prawa do wyboru pomiędzy żywnością organiczną i tą pochodzącą z upraw Monsanto.

Faktem jest, że obecna żywność w USA i Europie zawiera zbyt dużo toksycznych substancji – od mięsa które jest nafaszerowane antybiotykami czy hormonami wzrostu, – po artykuły spożywcze GMO, które podlegały modyfikacji genetycznej. Naukowcy coraz częściej też zwracają też uwagę na skażenie jedzenia oraz wody pitnej związkami arsenu, ołowiu kadmu, ale jak widać – wszystko to „zamiatane jest pod dywan” i agencje rządowe udają, iż problemu nie ma . Na podobnej zasadzie działa też Polski SANEPID, który niby wykonuje badania żywności i wody jaką wytwarza przemysł spożywczy, ale wyniki te są utajnione dla przeciętnego Kowalskiego, który nigdy się o nich nie dowie, gdyż wyniki te zostają przekazane na wewnętrzne potrzeby Sanepidu.

Autor: Pulsar

Na podstawie: finanse.wp.pl

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)